

50 ROCZNICA KRWAWEGO CZWARTKU

9 listopada 1994 roku minęło dokładnie 50 lat od tragicznych wydarzeń jakie rozegrały się w Ustroniu. O godz. 12.00 delegacje kombatanów, młodzieży i władze miasta złożyły kwiaty przy pomniku na ulicy Partyzantów. O godz. 16.00 odbył się apel poległych przy pomniku w parku przy Rynku. W uroczystości udział wzięli bliscy i znajomi rozstrzelanych, władze miasta, kombatanzi oraz mieszkańcy Ustronia. Składano kwiaty i wieńce. Pułkownik Ludwik Gembarzewski przypomniał owo tragiczne wydarzenie.

— *I przyszła noc „Długich Noży” — noc 9 listopada 1944 roku. Dnia tego o świcie na rozkaz Sicherheitsdienst w różnych miejscach Ustronia nieopodal ich domów naziści rozpoczęli egzekucję 34 Polaków, mieszkańców tego miasta. Rozpacz i przynębanie było powszechne. Markotni i niezadowoleni z takiego zwycięstwa byli nawet mieszkający na terenie Ustronia Niemcy — powiedział pułkownik drżącym ze wzruszenia głosem.*



Fot. W. Suchta

O godz. 16.30 w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbyła się uroczysta wieczornica. Przybyli bliscy poległych, władze miejskie oraz kombatanzi wysłuchali pieśni w wykonaniu Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” i recytacji wiersza nieznanego autora w wykonaniu Joanny Siwiec. Znany historyk Józef Pilch przypomniał zebrany wydarzenia „krwawego czwartku”.

Największą ilość ofiar poniósł jednak Ustroń przed 50 laty, dnia 9 listopada 1944 roku. W tym dniu w Ustroniu została wykonana zbrodnia, której nie mogą zapomnieć pokolenia. W pochmurny, prawdziwie listopadowy poranek czwartkowy rozstrzelano 34 osoby narodowości polskiej, stałych przedwojennych mieszkańców Ustronia oraz jednego Ukraińca.

Okupanci próbowali zbrodnię nazwać odwetem. Pytamy za co? Czy kogoś z Niemców zamordowano? Czy przeprowadzono jakieś śledztwo? Ogromna klęska na Wschodzie, inwazja na Zachodzie, coraz silniejsza konspiracja w kraju, coraz odważniejszy patriotyzm ustroniaków były powodem tak zwanego „odwetu”. Lista była już dawniej przygotowana.

Wypowiedź swą zakończył stwierdzeniem:

Jesteśmy w Ustroniu w tym szczęśliwym położeniu, że ofiary okupacji niemieckiej nie zostały bezimienne ale włączono je w żywy obieg naszej świadomości narodowej.

Ogromny jest rachunek krzywd, do którego wpisano 34 ofiary z dnia 9 listopada 1944 r. w Ustroniu, lecz dzisiaj nie pragniemy już zemsty. Jednak wybaczyć nie oznacza zapomnieć.

Obok bramy wejściowej na stary cmentarz zakopiański znajduje się drewniana tablica, na której ręka artysty wyrzeźbił (dokończenie na str. 2)

Nazwiska ofiar z dnia 9 listopada 1944 roku:

L.p. Nazwisko i imię	Zawód	Data i miejsce urodzenia	L.p. Nazwisko i imię	Zawód	Data i miejsce urodzenia
1. Blaszczyk Józef	rymarz	11.XI.1909 Hermanice	18. Matysiak Wincenty	kamieniarz	14.VI.1909 Kurów
2. Bujok Jerzy	kowal	23.XII.1882 Wisła	19. Mider Antoni	kowal	11.XI.1878 Ustroń
3. Byrtek Bolesław	robotnik	25.II.1925 Jeleśnia	20. Miech Alojzy	stolarz	22.IV.1913 Hermanice
4. Cymbala Jakub	kowal	25.IX.1914 Szczyrk	21. Myrus Paweł	ślusarz	11.I.1906 Ustroń
5. Duster Alojzy	rolnik	21.IX.1914 Ustroń	22. Nowak Rudolf	tokarz	28.III.1906 Hermanice
6. Grzesiok Franciszek	stolarz	29.III.1908 Królewska Huta	23. Siedlonek Józef	kamieniarz	11.II.1920 Ustroń
7. Halama Józef	student	2.XII.1920 Ustroń	24. Sikora Jan	kamieniarz	13.XI.1922 Ustroń
8. Jaworska Krystyna	gospodyni d.	12.XII.1920 Lipowiec	25. Stec Wincenty	kowal	8.III.1892 Ustroń
9. Kowalik Wilhelm	robotnik	11.IV.1912 Ustroń	26. Szarzec Rudolf	robotnik	22.X.1914 Hermanice
10. Krysta Franciszek	robotnik	19.VII.1913 Ustroń	27. Szubert Stefania	gospodyni d.	15.X.1894 Prażna
11. Krysta Józef	ślusarz	29.VI.1919 Hermanice	28. Szubert Tomasz	elektryk	6.VIII.1893 Bielsko
12. Krysta Rudolf	kowal	10.XII.1908 Hermanice	29. Szwertnia Jan	ślusarz	6.VI.1918 Ustroń
13. Kubaszczyk Mateusz	parobek	15.III.1912 Kamesznica	30. Szwertnia Józef	elektryk	17.XI.1908 Ustroń
14. Łajczak Stanisław	kamieniarz	27.XI.1916 Lisiec	31. Tomiczek Jan	ślusarz	24.III.1919 Hermanice
15. Mac Władysław	ślusarz	3.VI.1906 Zarzecze	32. Witala Franciszek	szewc	22.I.1909 Ustroń
16. Macura Paweł	rolnik	17.VII.1907 Ustroń	33. Wolny Józef	robotnik	23.IV.1923 Dzięgielów
17. Madzia Andrzej	listonosz	8.X.1907 Ustroń	34. Zoń Jan	robotnik	20.V.1914 Ustroń

50 ROCZNICA

(dokończenie ze str. 1)

bila zawsze aktualne, piękne zdanie: „Narody, które tracą pamięć, tracą życie”. Stanisław Niemczyk wspominał tragedię, która 9 listopada rozegrała się w jego domu.

— Byłem wtedy małym chłopcem. Mieszkaliśmy z mamą i jej bratem Wincentym Matysia-kiem. Wujek był kamieniarzem. Może był to czwartek, trudno mi powiedzieć, zawier-żam historię. Słyszę nagłe łomot do drzwi i krzyki „Auf-machen”. Wujek wstał, otworzył drzwi i padło pytanie: Bist du Wincent Matysiak? „Tak” — odpowiedział. „Ubierać się” — krzyczał gestapowiec. Wujek nie zrozumiał. „Thumacz Stasiu” — powiedział do mnie, bo ja chodziłem do niemieckiej szkoły. A Niemcy krzyczą: „Schneller”, chodzą po mieszkaniu z psami. Ja wystraszony, matka drżąca, nie wiemy co się dzieje. Pozwolili nam jeszcze się pożegnać. Wujek podszedł

do mnie, pochylił się i powiedział: „Z Bogiem Stasinku” Niemcy wrzeszczą: „Schneller, schneller!”. Za chwilę słyszę serię z karabinu, ale nie kojarzę tego, bo skąd mogłem wiedzieć. Strzelania wtedy było sporo. Było może wół do szóstej, mama nie zasnęła. Zeszła na dół i po drodze jeszcze wzięła wujkowi chleba ze smalcem i szpyrkami, bo zawsze to lubił. Wróciła po chwili zapłakana. Zapytałem ją: „Co się stało mam?” A ona odpowiada: „Gestapowiec powiedział mi, że Wincenty niczego już nie potrzebuje”. No i domyśliłem się o co chodzi. Nie pozwolili matce podejść. Rozstrzelani leżeli na ziemi, a przy każdym stał gestapowiec. Potem pozbiierali ciała i wywieźli nie wiadomo gdzie. Najprawdopodobniej zostały one spalone w Oświęcimiu.

Mijają lata, a ja ciągle zadaję sobie pytanie: Dlaczego tak



Kwiaty pod pomnikiem przy ul. Partyzantów.

Fot. G. Madzia

się stało? Kilku z rozstrzelanych znałem osobiście. Dlaczego tak się stało w ten ponury, pochmurny dzień? Nie wiemy. Przecież nie zajmowali się polityką, nie należeli do żadnej organizacji. Zapłacili największą z danin, swoim życiem, za coś, w czym w zasadzie nie wzięli udziału. Całe to tragiczne wydarzenie miało miejsce dokładnie pół roku wcześniej zanim skończyła się wojna. My nie szukamy zemsty. Jak napisał Krzysztof Kamil Baczyński: „Tylko płakać będą na

ziemi zostawione przez nas nasze cienie”.

S. Niemczyk zacytował jeszcze fragment „Pieśni” Tadeusza Borowskiego:

„Zostanie po nas złom żelazny i głuchy, drwiący śmiech pokoleń”.

Po czym zakończył:

— Mylilby się zapewne, gdyby wiedział, że w takiej małej miejscowości jak Ustronie spotykamy się po latach, aby oddać hołd i szacunek tym, którzy odeszli.

GABRIELA MADZIA

11 LISTOPADA

76 rocznicę odzyskania niepodległości uczczono uroczystościami religijnymi w obu kościołach. Ustroniacy wzięli udział w nabożeństwie



Fot. W. Suchta

z okazji Święta Niepodległości odprawionym w Kościele Ewangelicko-Augsburskim oraz we mszy św. w intencji Ojczyzny odprawionej w Kościele Katolickim. O godz. 12.30 delegacja władz miejskich oraz mieszkańcy złożyli kwiaty i wieńce pod pomnikiem przy Rynku. Uroczystości towarzyszył koncert Orkiestry Dętej KWK „Pniówek”.

10 listopada w Szkole Podstawowej nr 2 odbył się Międzyszkolny Konkurs Wiedzy zorganizowany z okazji 76 rocznicy odzyskania niepodległości i 50 rocznicy rozstrzelania 34 mieszkańców Ustronia. W konkursie udział wzięły wszystkie ustronińskie szkoły podstawowe wystawiając po dwie drużyny — jedną odpowiadającą na pytania, drugą startującą w konkurencjach sportowych. W jury zasiadli: burmistrz miasta Kazimierz Hanus, Jan Szwarz, znany historyk Jan Pilch, Stanisław Niemczyk, Paweł Gogółka, Grażyna Winiarska oraz Lidia Szkaradnik.

— Niech zwycięży najlepszy i najszlachetniejszy — powiedział, kierowany starożytnymi tradycjami uczciwej konkurencji S. Niemczyk. Pierwsze miejsce zdobyła Szkoła Podstawowa nr 6 z Nierodzimia odbierając z rąk burmistrza 5 mln, które zostaną przeznaczone na oprogramowanie komputerowe. Wszyscy pokonani otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz „Pamiętnik Ustroniński” i foldery naszego miasta.

G. M.

TO I OWO Z OKOLICY

Na wieży kościoła parafialnego w Koniakowie zawieszono trzy nowe dzwony. „Bartłomiej” waży 800 kg. „Maryja” — 500, a „Józef” — 290. Zakupiono je ze składek parafian.

★ ★ ★

Lasy zajmują prawie 1/4 pow. gminy Goleiszów. Przeważają

mieszane skupiska: Pazuchy, Bielowiec i Grabicz. Znany jest rezerwat „Tul” oraz „Zadni Gaj” w Cisownicy.

★ ★ ★

Przez goleszowską gminę płyną rzeczki Bobrówka i Puńcówka, a także kilkanaście potoków. Najdłuższy jest potok Lesznianka, liczący 3,5 km.

★ ★ ★

Od czerwca ub. r. funkcjonuje Muzeum Regionalne „Na Grapie” w Jaworzynie. Od otwarcia zwiedziło je 2000 osób.

70 kóz liczy stado hodowane przez K. Cieślara w Brzezówce. Dają one dziennie 60—70 litrów mleka, które trafia do mleczarni w Bażanowicach, a stamtąd do sklepów w naszym regionie.

★ ★ ★

W latach 30 rozpoczęto w Bażanowicach produkować sery. Bażanowicka spółdzielnia robi je do dzisiaj, dostarczając ementalery i ser edamski. Z nich właśnie słynie.

235 firm zarejestrowało działalność w minionych 4 latach na terenie gminy Goleiszów. W sumie firm jest blisko 600.

★ ★ ★

Cieszyński „Polifarb” nawiązał współpracę z amerykańskim potentatem na rynku lakierów Sherwin Williams. Produkuje on 10-krotnie więcej farb niż „Polifarb”, ma 2000 swoich sklepów i sieć hurtowni. Lakierów powstają w 17 fabrykach.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Od 11 do 13 listopada teren województwa bielskiego został objęty szczepieniami ochronnymi zwierząt wolnożyjących, głównie lisów. Odbłyto się to poprzez rozrzut szczepionki z samolotu. Apeluje się o trzymanie psów na uwięzi i kotów w zamknięciu przynajmniej przez miesiąc, gdyż zakłada się, że przez ten okres czasu lisy wyjedzą szczepionkę. Szczepienia z samolotu zapewniają 70% skuteczności. Szczepionka jest bezpieczna dla ludzi.

☆☆☆



Fot. G. Madzia

6 Listopada w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Ustroniu odbyła się ordynacja, absolwenta Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, Szymona Czembora. Aktu ordynacji dokonał NPW ks. bp Jan Szarek, w asyście ks. dr Włodzimierza Nasty oraz ks. dr Henryka Czembora. Kościół wypełnili księża, wierni, znajomi i przyjaciele rodziny oraz koledzy Szymona. Nabożeństwo uświetniły pieśni śpiewane przez chór ewangelicki oraz zespół muzyczny z Białej, których członkiem ks. Szymon Czembor jest od wielu lat. Śpiewały także chóry z Ustronia i Polany. Po dokonaniu aktu ordynacji ks. Szymon podziękował wszystkim za przybycie oraz wsparcie w obraniu trudnej drogi kapłaństwa. Biskup modlił się także o szczególną opiekę Bożą dla ks. Szymona, który już niedługo opuści swój kraj, aby podjąć trud służby Bożej jako duszpasterz małej polskiej parafii w Toronto.

G.M.

☆☆☆

9 listopada odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej. Krytycznie odniesiono się do faktu nie przedstawienia przez Wydział Ochrony Środowiska UM planu rzeczowo-finansowego na rok 1995. Postanowiono także przeanalizować na najbliższym posiedzeniu Komisji zakresy czynności pracowników tego wydziału. Krytycznie oceniono również Wydział Techniczno-Inwestycyjny, gdyż nie przedstawiał on materiałów obrazujących wykonanie należących do niego zadań z zakresu ochrony środowiska. Zapoznano się z kalkulacją kosztów wywozu śmieci przedstawioną przez firmę Tros-Eko i przesłano ją do Komisji Budżetowej RM, by sprawdziła ona jej zasadność. Wyszuchano także informacji Marka Wiechy kierującego ustroniąską przychodnią a dotyczącą wyników badań ludności. Akcję tę prowadził cieszyński ZOZ. Jej wyniki na terenie Ustronia przedstawimy w jednym z najbliższych numerów GU. Obrady Komisji prowadził jej przewodniczący Józef Waszek.

☆☆☆

Mocą rozporządzenia wojewody bielskiego Marka Trombskiego wprowadzono na terenie naszego województwa zakaz pozyskania, przewozu i sprzedaży drzew i gałęzi jodłowych w okresie do 31 grudnia 1994 r. Zakaz dotyczy lasów nie stanowiących własności Skarbu Państwa. Sprzedaż jodeł ze specjalizowanych plantacji dozwolony jest po uzyskaniu zezwolenia właściwego nadleśnictwa. W uzasadnieniu decyzji czytamy: „Czasowy zakaz pozyskiwania wym. użytków jodłowych, ma na celu dopomóc w utrzymaniu ciągłości i trwałości lasów górskich (...)”

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania uroczystości związanych z 50-tą rocznicą rozstrzelania 34 mieszkańców Ustronia serdeczne podziękowanie w imieniu rodzin pomordowanych składają:

Z. Ferfecka, J. Ślebioda, B. Mider

KRONIKA POLICYJNA

3.11.94 r.

O godz. 11.40 na ul. 3 Maja kierujący fiattem 126 mieszkaniec Bielska-Białej nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z innym fiattem 126. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandat karny.

3.11.94 r.

O godz. 14.40 na ul. Myśliwskiej kierujący fiattem 126 mieszkaniec Ustronia wymusił pierszeństwo na Fiacie 126. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandat karny.

4.11.94 r.

O godz. 16.40 na ul. Sztwerni mieszkaniec Skoczowa kierujący polonezem doprowadził do kolizji z fiattem 126 oraz uszkodził płot posesji. Kierowca poloneza był pijany. Wynik badania alkometem — 2,96 prom. Sporządzono wniosek do kolegium.

4/5.11.94 r.

W nocy nieznani sprawcy włamali się do kiosku Ru-chu koło restauracji „Beskid”. Łupem złodziei padły papierosy o wartości około 2 mln zł.

5.11.94 r.

O godz. 1.05 na ul. Daszyńskiego zatrzymano nietrzeźwego kierowcę fiata 126. Wynik badania — 1,89 prom. Sporządzono wniosek do kolegium.

5.11.94 r.

O godz. 3.50 na ul. Kościelnej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia kierującego oplem kade-tem. Wynik badania — 1,22 prom. Sporządzono wniosek do kolegium.

5.11.94 r.

O godz. 17.30 na ul. Daszyńskiego zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia poruszającego się na rowerze. Wynik badania — 1,24 prom. Skierowano wniosek do kolegium.

STRAŻ MIEJSKA

3.11 — kontrolowano wywóz śmieci przez placówki handlowe mieszczące się na targowisku.

3.11 — kontrola porządków na Zawodziu. Ukarano mandatem karnym obywatela Czech handlującego bez zezwolenia.

4.11 — kontrola stanu technicznego reklam w centrum miasta. W jednym przypadku nakazano naprawę uszkodzonej reklamy.

4/5.11 — wspólny patrol z policją. Kontrolowano zabezpieczenia punktów gastronomicznych i sklepów przed włamaniami.

4/5.11 — kontrola parkingów przy domach wczasowych oraz porządku przy dyskotekce „Mirage”.

5.11 — zabezpieczenie Biegu Legionów.

7.11 — w Nierodzimiu ukarano obywatela Ukrainy handlującego bez zezwolenia.

8.11 — ukarano mandatem mieszkańca Katowic handlującego bez zezwolenia.

8.11 — kontrola porządku na osiedlach mieszkaniowych w godzinach wieczornych.



Fot. W. Suchta

DOBIĆ NA ODLEGŁOŚĆ

Trochę zamieszania wywołał artykuł „Zagrożony teren” zamieszczony w 43 numerze GU. Opisaliśmy w nim wściekłego lisa w centrum Ustronia. Co prawda chory lis już zdechł, ale problemy pozostały. O ich wyjaśnienie oraz o kilka informacji na temat wściekłej zwróciliśmy się do rejonowego lekarza weterynarii Tadeusza Buzka:

— Czy to jest normalne, gdy wściekle lisy chodzą po centrum miasta?

— Normalne. Wściekły lis zatracza instynkt samozachowawczy.

— Ten wypadek ze wściekłym lisem był chyba jedynym, na przestrzeni kilku lat, w Ustroniu?

— Na terenie województwa mieliśmy ponad sto przypadków wściekłej z w tym roku. Jest to trzykrotnie więcej niż w roku ubiegłym.

— Które tereny są szczególnie zagrożone?

— Koncentracja występuje w szerokim obszarze miasta Bielsko-Biała.

— A jak to wygląda na naszym terenie?

— W cieszyńskim było 17 przypadków wściekłej z. Ostatni zdarzył się w Cieszynie. Wiosną był przypadek w paśmie Równicy od strony Brennej.

— Jakże zwierzęta najczęściej chorują na wściekłą z?

W naszym województwie lisy wolnożyjące. Jest to 90% dotkniętych wściekłą z zwierząt. Potem kuny, koty, sarny. Był też koń. Mimo takiej masy walęsających się psów u ani jednego nie stwierdzono wściekłej z.

— Czy słuszne jest opisywanie przypadków wściekłej z w prasie. Niektórzy twierdzą, że jest to niepotrzebne wywoływanie paniki?

— Oczywiście że trzeba o tym mówić. Ostatnio poważny przypadek odnotowaliśmy na terenie gminy Hażlach. Pewna rodzina zbagatelizowała obecność chorego lisa w zagrodzie, który pogryzł kota i psa. Wmieszali się w to ludzie broniący swych zwierząt. Lis oddalił się, a za dwa dni został dobity przez sąsiada. Sprawę nagłośniliśmy przez kościoły i dopiero wtedy ludzie mający kontakt z tym lisem się zgłosili. Dlatego wszelkie nagłaśnianie takich przypadków jest pożyteczne.

— Na co trzeba szczególnie zwracać uwagę?

— Na nietypowe zachowywanie się zwierząt wolnożyjących. Same objawy są bardzo różne. Przyroda płata figle i często objawy wściekłej z u zwierząt nie odpowiadają tym opisanym w książkach.

— Jak człowiek zaraża się wściekłą z?

— Przez kontakt osobisty, głównie przez ślinę, która jest zakaźna na 8 dni przed objawami choroby. Praktycznie nie powinno dochodzić do kontaktów ludzi z dzikimi zwierzętami.

— W jakim czasie należy zgłosić się do lekarza po kontakcie ze zwierzęciem podejrzanym o wściekłą z?

— Zależy gdzie była ekspozycja. Wirus idzie do mózgu drogą nerwową. Dlatego po ugryzieniu w pięć jest parę dni na szczepienie, natomiast w przypadku twardzi, szczepić trzeba się jak najszybciej.

— Jak należy się zachować, gdy np. wściekły lis wejdzie na nasze podwórko?

— Unikać go.

— A kto może nam pomóc w takiej sytuacji?

— Tego problemu nie rozwiązano do tej pory. Można zwierzę dobić na odległość.

— Czy powinien zrobić to obywatel?

Nie. Najczęściej jednak tak się dzieje, że obywatel dobił wściekłego zwierzę, gdy ono się na niego rzuciło. Wtedy nie ma wyboru. Dobrze gdy jest czym zwierzę zabić. Zasada jest taka, że unieszkodliwienie winno nastąpić z pewnej odległości.

Kto może nam pomóc w takiej sytuacji?

W Ustroniu gmina kupiła broń wiatrową. Aby z odległości dać środek usypiający. Musi robić to osoba upoważniona. Zasada jest taka, że za stan sanitarny miejscowości odpowiadają władze miasta.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Fot. W. Suchta

DUŻA DAWKA ŚPIEWU

— Wielce zasłużony dla tego regionu redaktor Władysław Oszełda zarekomendował mnie Iwonie Dzierżewicz, no i przyjechałem mimo trudności — odpowiada na pytanie jak trafił do Ustronia Władysław Żydlik. Spotkanie z nim odbyło się 7 listopada w Klubie Propozycji w Oddziale Muzeum Marii Skalickiej.

Władysław Żydlik pochodzi ze Skoczowa, ale obecnie mieszka w Szczecinie, gdzie występuje na deskach tamtejszego Teatru Muzycznego. Specjalnie na to spotkanie przyjechał znaną z morza w góry. Jak sam artysta podkreśla jest zakochany w Beskidach i co roku wypoczywa tu z rodziną. Teraz przyjechał spotkać się ze starymi znajomymi, z mieszkańcami Ustronia, ze wszystkimi, których interesuje współczesna polska opera. Było wiele wspomnień, anegdot o znanych aktorach i śpiewakach, ale też o trudnej kondycji sztuki w Polsce doby transformacji. Artysta dał się również namówić na wykonanie kilku popularnych arii operowych, by, jak to określił, gazety nie pisały, że było spotkanie ze śpiewakiem bez śpiewu. Ciepła atmosfera udzieliła się wszystkim i na zakończenie wspólnie odśpiewano „Szumi jawor szumi...”

Po spotkaniu poprosiliśmy W. Żydlika o kilka słów o sobie:

— Zawsze bardzo lubiłem widowiska muzyczne, a przede wszystkim muzykę jako taką. Wydawało mi się, że poprzez pracę na scenie będę mógł nieść ludziom radość i wzruszenia i nie pomyliłem się. Świat z jakim mamy do czynienia w teatrze, wyczarowany przez dramaturga, kompozytora, za sprawą realizatorów i wykonawców, jest światem niepowtarzalnym. Przeżycia, które niosą ze

sobą ludzie sceny przynoszą wiele wrażeń widzom, którzy przychodzą do teatru dla przeżyć. Stają się ich udziałem. Ludzie sztuki mają w każdym czasie, dla każdego pokolenia wiele do spełnienia.

Myślę, że cieszyńskie to rozśpiewany region. Dla mnie ważny był kontakt z cieszyńską szkołą muzyczną, z dyrektorem Drozdem. Spowodował on, że zasmakowałem w śpiewie i obrałem go jako zawód. Przecież byłem technikiem i nie musiałem studiować w tym kierunku. Być może łatwiej byłoby mi w zawodzie technicznym, tym bardziej, że edukację muzyczną rozpocząłem późno: w wieku szesnastu zacząłem naukę gry na fortepianie, w wieku lat osiemnastu naukę śpiewu solowego, dyplom magisterski zrobiłem przed trzydziestką. Zauważyłem przy tym, że na scenie muzycznej lata liczą się podwójnie. Nie mamy do czynienia z mikrofonami. Scena wymaga dużej dyspozycyjności, życia na wzór zakonnika, w dużym reżimie, szanowania głosu, ustawicznych codziennych ćwiczeń. Przez cały okres mej pracy teatralnej śpiewałem co sezon około 150-200 spektakli w dużych rolach, czasem drugoplanowych. Była to duża dawka śpiewu i nie każdy by to wytrzymał. Byłem jednak zahartowany. Profesor Drozd w Cieszynie, pani Marzecka w Katowicach dobrze mnie uczyli. Aparat głosowy z natury mam zdrowy i to mi pomaga. Natura pozwoliła mi w tym zawodzie działać, a to że nie zrobiłem wielkiej kariery, to fakt strasznej konkurencji wśród barytonów na całym świecie. Barytony rosyjskie, włoskie czy bułgarskie są nie do pobicia. My Polacy poprzez wilgotny klimat mamy głosy dobre, ale skromniejsze.

SIÓDMY PAMIĘTNIK

Nakładem Towarzystwa Miłośników Ustronia ukazał się kolejny, siódmy już numer Pamiętnika Ustrońskiego. Tak jak w poprzednich numerach, miłośnicy historii naszego miasta znajdą w Pamiętniku wiele ciekawych informacji o niegdysiejszym Ustroniu. O tragicznym 9 listopada 1944 w Ustroniu pisze Józef Pilch. Tęż autora ciekawy artykuł „Karty z dziejów polskiego życia kulturalnego w Ustroniu” uzupełniony wykazem sztuk teatralnych granych przez ustroniskie zespoły amatorskie od 1981 r. Ponadto Marian Żyromski pisze o Prażakówce w latach 1960-79, Elżbieta Sikora o festiwalach piosenki czeskiej i słowackiej, a Lidia Szkaradnik o działalności wystawienniczej Muzeum w dziesięciolecie 1984-94. Tradycyjnie gwarą pisze Jura spod Czanorty i Rumiga oraz Polanicki.

Pamiętnik opracowała Komisja Historyczna TMU, której przewodniczył Józef Pilch wspomagany przez Lidę Szkaradnik, Karola Kubalę i Stanisława Niemczyka. Tak jak w latach ubiegłych Pamiętnik Ustroński można nabywać w księgarni, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, Miejskiej Bibliotece Publicznej. (ws)

SPOTKANIE

1 grudnia o godzinie 15.00 w Sali Sesyjnej UM odbędzie się spotkanie ustroniskiej młodzieży zainteresowanej czynnym udziałem w akcji „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”.

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



Od 1 XI jeździmy na świątach mijania

Fot. W. Suchta

WULKANIZATORSTWO

Leszek Goszyk, Ustronie, ul. Jelenica 15, tel. 32-69
poleca:

- pełny zakres usług wulkanizacyjnych
- bezpłatny montaż zakupionych u nas opon
- przyjmowanie opon do bieżnikowania

Serwis na najnowocześniejszych urządzeniach elektronicznych
Czynne 8.00—17.00, w soboty 9.00—13.00

Nowo otwarty gabinet kosmetyczny

JOANNA
zaprasza Panie i Panów
oferując usługi w zakresie

kosmetyki ogólnej i upiększającej
manicure, pedicure

czynny: we wtorki i czwartki 9.00—18.30, pon.,
środa, piątek 17.30—21.00, w soboty na zamówienie.

Ustronie, ul. Traugutta 23, tel. 35-54
Umawiając się przez telefon oszczędzasz swój czas.



Fot. W. Suchta

SUCHY BASEN

— Pomysł podsunęła nam kierowniczka Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego Beata Choromańska. Zwróciła się ona do naszej Fundacji z prośbą o środki na kupno suchego basenu kulkowego. Uznaliśmy, że spróbujemy sfinansować całość zakupu — powiedział nam prezes Fundacji Ustrońskiej Jerzy Kosiński.

Suchy basen kulkowy to po prostu basen wypełniony nie wodą, a piłeczkami. Od października znajduje się w ośrodku dla dzieci niepełnosprawnych w Nierodzimiu. Kosztował 30.000.000 zł i został zakupiony przez Fundację Ustrońską, która działa od 1993 roku i jest właścicielem hotelu Muflon na Zawodziu. Jak informuje, J. Kosiński utrzymanie hotelu pochłania znaczne środki finansowe, lecz w miarę swoich możliwości Fundacja wspomaga inicjatywy i działania innych organizacji i instytucji zmierzające do poprawy sprawności ruchowej osób niepełnosprawnych, poprawy zdrowia fizycznego dzieci i młodzieży w szczególności z Ustronia. Głównym celem działania jest pomoc niepełnosprawnym i tworzenie ośrodków rehabilitacyjnych dla osób z kraju i zagranicy, ale również promocja walorów turystycznych i regionalnych, sponsorowanie turystyki, sportu, ochrony zdrowia i pomocy społecznej oraz wspomaganie innych inicjatyw zbieżnych z celami Fundacji.

Na suchy basen kulkowy Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi starało się zbierać pieniądze z różnych sponsorów. Nie szło to jednak najlepiej, a dzieciom nie wystarczyły godzinne wizyty na normalnym basenie. Gdy TONN zwrócił się z prośbą o wsparcie do Fundacji Ustrońskiej, jej zarząd jednogłośnie postanowił sfinansować całość przedsięwzięcia. Od 25 października basen stał się własnością Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu.

— Tak zwany suchy basen kulkowy, poza tym że jest atrakcją spełnia rolę leczniczą dla dzieci niepełnosprawnych — twierdzi wiceprezes Fundacji Walter Piątek. — Mają one w nim większą swobodę ruchu, a kolorowe piłeczki prowokują do rzucania nimi przez co usprawnia się chwytność. Jest to urządzenie, w którym pracują wszystkie mięśnie, ponieważ dziecko porusza się we wszystkich płaszczyznach i kierunkach. Uważam, że taki basen jest przydatny zwłaszcza dla dzieci niepełnosprawnych. Poza tym jest kolorowy i absorbujący, a przede wszystkim bezpieczny.

Kierowniczka Ośrodka B. Choromańska nie kryje swego zadowolenia z nowego urządzenia. Jak twierdzi dla dzieci jest to wielka frajda.

— Miała to być niespodzianka, ale nie udało nam się utrzymać tajemnicy. Dzieci dowiedziały się, że będzie basen i zaraz pierwszego dnia wyprosiły zabawę w nim. Praktycznie spędziły w basenie cały pierwszy dzień. Teraz wygląda to tak: nie zajęcia, śniadanie, szkoła — tylko basen. Cały czas są zachwycone. Odbijają się nawet przetargi kto i kiedy będzie z niego korzystał — mówi B. Choromańska.

— Proszę pani, a może dziś nie będziemy się uczyć — proponują co dzień rano dzieci spoglądając na basen z piłeczkami.

(ws)

Ogłoszenia drobne

Kupię niewielkie gospodarstwo rolne na terenie Ustronia lub w okolicy. Tel. 24-41.

Sprzedam telewizor marki Elektron, gazowy piec łazienkowy. Ustron, ul. Sikorskiego 3.

Sprzedam drewno opałowe (brzoza). Dobka, ul. Ślepa 25.

Komputer Commodore C-64 (monitor, stacja dysków, joystick, 10 dyskietek, 3 kasety) stan bardzo dobry. Ul. Skoczowska 148.

Sprzedaj pieców grzewczych na propan-butan. TOMAR, Ustron, ul. Brody 79.

Znakowanie samochodów — poniedziałek, środa, piątek — od 12 do 17. Ustron, ul. Stalmacha 7, tel. 26-01.

Zamienię M-3 w Cieszyń w większe w Ustroniu. Tel. 24-41.



Firma
PROINBUD
oferuje:

projekty, nadzory budowlane, nowoczesne techniki grzewcze, kotły gazowe, olejowe, docieplanie budynków, małą architekturę, handel, wycenę nieruchomości.

Ustron, ul. Myśliwska 1, tel. 25-81.

Pieczętki wizytówki — wykonanie ekspresowe, ksero druki, artykuły biurowe.

Pawilon „NAD RZECZKĄ”
Ustron, ul. 9 Listopada 3c.
Tel. 25-76

Korepetycje z języka angielskiego. Tel. 32-88.

Sprzedam małą kozę. Ustron, ul. Długa 37.

DYŻURY APTEK

Od 19 listopada dyżur całodobowy pełni apteka Pod Najadą przy ul. 3 Maja. 26 listopada rano dyżur przejmie apteka na os. Manhattan.

KONCERT

17 listopada o godz. 18.30 w GCR „Repty” na Zawodziu odbędzie się koncert z cyklu „Muzyka dla serca” w wykonaniu studentów Akademii Muzycznej w Katowicach.

UCHWAŁA Nr V/29/94

RADY MIEJSKIEJ UZDROWISKA USTRON
z dnia 28 października 1994 r.

w sprawie powołania inkasentów do podoboru podatku za wywóz odpadów komunalnych i ustalenia prowizji.

Na podstawie art. 37 ustawy z dnia 11 października 1991 r. o referendum gminnym (Dz. U. Nr 110, poz. 473) oraz uchwały nr IV/20/94 Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustron z dnia 30 września 1994 r. w sprawie wysokości opłat za wywóz śmieci, w związku z poborem podatku wynikającym z realizacji ww. uchwały Rady Miejskiej oraz art. 5 pkt 2 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o finansowaniu gmin (Dz. U. Nr 129, poz. 600)

RADA MIEJSKA UZDROWISKA USTRON

uchwała

§ 1

Powołać inkasentów do dostarczenia decyzji wymiarowych oraz poboru podatku w następujących dzielnicach miasta:

1. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze”
2. Ustron-Nierodzim
3. Ustron-Lipowiec
4. Ustron-Polana-Dobka-Jaszowiec

§ 2

Wynagrodzenie z tytułu inkasa pobiera się w postaci prowizji w nast. wysokościach:

1. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze” — 4%
2. Ustron-Nierodzim — 8%
3. Ustron-Lipowiec — 8%
4. Ustron-Polana-Dobka-Jaszowiec — 8%

§ 3

Inkasenci wymienieni w § 1 działają na podstawie umowy-zlecenia z Urzędem Miejskim i rozliczają się z Wydziałem Finansowym w okresie do 7 dni po każdorazowym terminie raty.

§ 4

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

§ 6

Uchwała podlega ogłoszeniu w Gazecie Ustrońskiej oraz na tablicach ogłoszeń na terenie miasta.

„SZKOLNY CZADZIK”

Okazuje się, że nie tylko w SP-2 wychodzi gazetka szkolna. Tradycja redagowania gazetki szkolnej istnieje także w SP-1 już prawie od dwóch lat. We wrześniu tego roku, po wyborze samorządu szkolnego, Ania Rottermund, Karolina Holubowicz i Dominika Macura wraz z klasą 7c, podjęły trud redagowania „Szkołnego Czadzika”. Działają od dwóch miesięcy, a owocem ich pracy jest pierwszy numer ich pismka.

— Piszemy prawie o wszystkim — powiedziała mi Ania — wybieramy nauczyciela tygodnia, rozmawiamy z panią dyrektorką, drukujemy horoskop, krzyżówkę, humor i kącik muzyczny. Gazetka ma format A-4 i składana jest komputerowo przez jedną z naszych koleżanek.

Prace nad pierwszym numerem trwały od połowy września, ale dziewczyny planują, że gazetka w przyszłości będzie dwutygodnikiem. Cena „Szkołnego Czadzika” jest dość wysoka, wynosi 5 tysięcy. Dziewczyny są jednak dobrej myśli.

— Gazetka nie może być tańsza, bo nie zarobi na siebie, a 5 tysięcy to chyba nie tak drogo — mówi Ania.

G.M.)



W „Jedynce” redagują i sprzątają.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996

Wystawy stałe:

- „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko wystawa i sprzedaż prac twórców ustronkich.

Wystawy czasowe:

- Najnowsze nabytki
- Neukirchen-Vluyn w fotografii (od 15.11.94 r.)

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00. W niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
3 Maja 68, tel. 29-96

Muzeum czynne: wtorek godz. 9.00—16.00, od środy do soboty w godz. 9.00—13.00. Inne terminy zwiedzania mogą być ustalone po wcześniejszym zgłoszeniu zainteresowanych.

Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Galeria na Gojach — B. i K. Heczko
Ustron, ul. Błazczyka 19 — czynna codziennie

Galeria Grupy Ustrońskich Twórców „Brzimy”
— wystawa stała CIR — Rynek 7

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 32-44)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne (makrama, tkactwo, haft i koronkarstwo), koło modelarskie, fotografika, koło teatralne i szachowe.

Sport

26.11.1994 r. Platynowa Miła Burmistrza w Ustroniu
sobota Bulwary Nadwiślańskie
godz. 11.00—15.00

PRZYJACIELE Z DOBREJ

7 czerwca — 1944 roku Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jerzego Michejdy ze Szkołą Podstawową z Dobrej w Czechach nawiązała współpracę. Ma ona służyć bliższemu poznaniu się polskich i czeskich dzieci oraz współpracy pedagogów obu szkół. Uczniów z Dobrej SP-2 gościła już dwukrotnie. Orkiestra ze szkoły partnerskiej wzięła udział w koncercie „Dzieci Dzieciom”. Do Dobrej wraz z opiekunami pojechała delegacja uczniów z SP-2 w czerwcu tego roku.

21 października wszyscy z niecierpliwością oczekiwali przyjazdu gości. Po godzinie dziewiętej przed SP-2 zjechał autobus, z którego wysypało się trzydziścioro roześmianych dzieci wraz z opiekunami. Czescy przyjaciele zostali gorąco powitani przez dyrekcję i uczniów, którzy przygotowali dla gości wiele atrakcji. Uczniowie z obu szkół rywalizowali ze sobą w grach zespołowych i w czwórboju lekkoatletycznym. Gospodarze stanęli na wysokości zadania i miejsca na podium rozdzielono równo

— chłopcy z SP-2 wygrali mecz piłki nożnej osiągając wynik 6:1, zaś dziewczęta dały wygrać swoim czeskim koleżankom w dwa ognie. Podobnie wyglądały wyniki w czwórboju lekkoatletycznym — chłopcy wygrali, a dziewczęta po zażartej walce uległy zawodniczkom z Dobrej zaledwie jednym punktem. Po wysiłkach sportowych goście z apetytem zjedli przygotowany dla nich obiad, a następnie wszyscy wzięli udział w dyskotecie. O godzinie 17.00 uczniowie z Dobrej ciepło żegnani przez swych polskich przyjaciół odjechali do domów.

Jak powiedzieli mi uczniowie SP-2 impreza była bardzo udana i przyjaciele z Dobrej odjechali zadowoleni z wizyty. Nawiązane zostały przyjaźnie. Niektórzy uczniowie z „dwójki” otrzymali już listy od swych rówieśników. Na wiosnę 1995 roku uczniowie z SP-2 pojadą w ramach rewizyty do Dobrej. Miejmy nadzieję, że podczas tej wizyty nie będzie już problemów z porozumiewaniem się, jakie miały miejsce wcześniej. Wszakże nasze języki są bardzo podobne, a gwara prawie identyczna.

G. M.

SPOSÓB NA ŻYCIE

5 listopada na bulwarach nadwiślańskich rozegrano piątą już „Bieg Legionów”. Przy pięknej pogodzie 87 zawodników miało do pokonania dystans 11,5 km. Na metę przy basenie kąpielowym jako pierwszy wbiegł Kazimierz Stanisławski z Górnika Brzeszcze uzyskując czas 40 min. 10 sek. wyprzedzając Tadeusza Siegmunda MOSTIR Jastrzębie (40,19) i Stanisława Cembrzyńskiego KS „Kłos” Olkusz (40,46). Wśród kobiet najlepszą okazała się Aniela Nikiel z Piasta Cieszyn (46,07), druga była Czesława Mentlewicz z Olkusza (47,42), a trzecia Zofia Leśkiewicz z Bielska-Białej (53,58). Najlepszy z ustroniaków Mirosław Stec zajął 25 miejsce (50,00). Bieg można potraktować jako międzynarodowy, gdyż na starcie pojawił się Ferenczy Dezider ze Słowacji. Startowali też najmłodsi: trzynastoletnia Magda Miętkiewicz z Czeladzi (71 miejsce, czas 1.01.10) i czternastoletni Rafał Olczyk, również z Czeladzi (53 miejsce, czas 57,12). Najstarszym zawodnikiem był mający 63 lata Jan Marek z Pogorza (82 miejsce, czas 1.06,26). Drużynowo najlepszymi okazali się biegacze TKKF „Saturn” z Czeladzi. Najlepsi otrzymali puchary, dyplomy, nagrody rzeczowe, a wszyscy zawodnicy pamiątkowe upominki. Zawody zorganizował Urząd Miejski.

W Biegu Legionów na wózku inwalidzkim wystartował Tadeusz Bednarczyk z Czeladzi, który pokonywał tzw. małe pętle (3x3150 m, czas 34,11). Poprosiliśmy go o krótką rozmowę:

— Jak pan ocenia Bieg Legionów w Ustroniu?

— Każda impreza, w której można się sprawdzić, jest dobra.

Nieważne czy ktoś jest zdrowy czy niepełnosprawny. Jest to dystans i jego pokonanie daje satysfakcję.

— A czym dla pana jest udział w takich imprezach?

— Sposobem na życie. Rocznie mam ponad 20 startów. Na początku tego sezonu startowałem jeszcze o kulach, między innymi maraton w Łęborku. Na swym koncie mam także dwa ukończone o kulach stukilometrowe maratony kaliskie. Startuję również poza granicami kraju.

— Czy wśród sportowców niepełnosprawnych też rywalizacja jest tak ostra jak wśród zawodników zdrowych?

— Jak najbardziej. Nie ma żadnych układów. Każdy stara się dotrzeć do mety pierwszy.

— Od kiedy pan startuje?

— Zaczęłem w końcu lat osiemdziesiątych. W tym roku mam dobry wózek zachodniej marki. Kosztuje on tyle co nowy „maluch”. To na nim pierwsze starty. Liczę, że w przyszłym sezonie osiągnę kilka dobrych wyników.



Fot. W. Suchta

Gwiazdą tegorocznego Biegu Legionów była Aniela Nikiel. Po wygranym biegu powiedziała nam:

— Startowałam po raz drugi w tym biegu. W innych zawodach brałam udział w Ustroniu kilka razy. Wiosną biegłam w Biegu Górskim na 18 km. Nie udało mi się jeszcze biegać w Ustroniu mili, a bardzo bym tego chciała.

— Jak się pani biega w Ustroniu?

— Bardzo dobrze. Malownicza miejscowość i organizacja dla mnie jest wyśmienita, poza tą pomyłką, która kiedyś się tu przydarzyła, gdy mieliśmy zamiast 10 prawie 20 km.

— Jakie są największe osiągnięcia pani w tym roku?

— Udało mi się nazbierać trochę medali, bo aż cztery złote: na Mistrzostwach Polski w Przelajach, w maratonie w Toruniu, na 3000 m na bieżni w Pile i na 10 km też w Pile. Biegałam na Mistrzostwach Świata w Przelajach w Budapeszcie — byłam tam 51. W Helsinkach w Mistrzostwach Europy stan zdrowia nie pozwolił mi ukończyć maratonu. Po prostu zatrzymałam się przed biegiem.

— Specjalizuje się pani w maratonach?

— W tym roku wystartowałam

już w trzech. Udało mi się przebiec jeden z nich w czasie 2.34.23 co jest moim rekordem życiowym.

— A czy biega pani po górach?

— Sporadycznie tylko jesienią. Zbyt długie dystanse po górach nie pasują do mojego cyklu szkoleniowego.

— Jakże są pani plany na przyszły sezon? Co pani może obiecać swym kibicom?

— Obiecać niczego. Chciałabym poprawić wyniki w maratonie i na 10 km.

— A czy zobaczymy panią w Ustroniu?

— Na pewno.

Rozmawiał:
Wojciech Suchta



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

PUNKT PRZEWAGI

Ostatni mecz w rundzie jesiennej „A-klasy” piłkarze Kuźni grali na wyjeździe w Zebrzydowicach, gdzie gładko pokonali 3:1 tamtejszych futbolistów. Bardzo dobry mecz rozegrał Maciej Szatanik, który wrócił do drużyny. Pierwsza bramka padła w 43 minucie, kiedy to po dośrodkowaniu A. Stańka piłkę skierował do siatki K. Wawrzyczek. W drugiej połowie po dwóch bramkach A. Stańka Kuźni prowadziła 3:0, a wtedy przyszło rozluźnienie i po błędzie obrony, Zebrzydowice zdobywają honorowego gola. Wygrany mecz zapewnił ustronińskim piłkarzom pierwsze miejsce w tabeli po rundzie jesiennej.

— *Mamy punkt przewagi nad Kończycami. Przed rundą wiosenną jesteśmy optymistami, ale jak to w sporcie, nie ma niczego pewnego. Mamy kłopot po odejściu Popławy i Sloniny, ale i te dziury do wiosny zalatamy* — powiedział nam trener A. Czermak.

— *Ostatnio dowiedzieliśmy się, o dodatkowych możliwościach finansowych. Myślimy, że pozwoli nam to utrzymać klub* — mówi kierownik sekcji piłki nożnej Kuźni E. Matuszek. — *Planujemy zimowy obóz kondycyjny w Czechach, a jeżeli nie dojdzie do skutku to zorganizujemy go na miejscu w Ustroniu.*

Po szczęśliwie zakończonej rundzie jesiennej kapitan drużyny Ficek powiedział: — *Był to wysiłek całej drużyny. Jest mała isierka nadziei, że utrzymamy pierwsze miejsce. Drużyna ma cichą nadzieję na wejście do „okręgówki”, ale na razie nikt nie mówi o tym głośno. Atmosfera w klubie jest dobra, a jeżeli ponoszą nas nerwy, to tylko na boisku.* (ws)



Z okazji Święta Niepodległości tradycyjnie już rywalizowały szkoły podstawowe w konkursie wiedzy historycznej. Kibicowano zwycięstwu każdej drużynie. Fot. G. Madzia

Roztomili ustroniocy!

Byłach niedawno z Jyndrysem i ón mi powiedział, że jak były ty wolne dni i było wyncyj czasu na oglądani telewizyje, usłyszał w telewizorze, że w kierymskiej mieście na Górnym Śląsku zrobili taki, wycie, kónkurs gwarowy. Ludzie mógli pokoząć, że jeszcze umióm te jejich górnoślóńskóm gware. Nagrody też były szumne, tóż sie oplaciło do tego kónkursu stować.

Tak my sie dali z Jyndrysem do rzeczy o tym kónkursie, że na kóniec my uznali, że dobrze byłoby w Ustroniu też coś takigo zrobić. Wtedy by sie pokozalo, kiery u nas najlepiej umiy po naszymu. Jo wiyam, że nikierzi se myślóm, że to óni najlepiej po naszymu umióm, ale nie bydymy mianować, kiery to sóm, bo jeszcze by se ludzie pomysleli, że jeszcze kónkursu nima, a nagrody już sóm podzielóné — nó, wycie, że sie cosikej naprzód kómbinuje. A to wcale nima prowda.

Nó, niechby taki jedyn czy drugi napisoł co po naszymu, najlepiej na sztyrycet linijek maszynopisu, coby to na ostatnióm strónie „Ustróńskij” pasowało. Potym co piekniejsze kónski by „Ustróńsko” drukowala. Jakby tak roz sie kómu udało coś napisać, to może by mu chynć prziszla, żeby potym napisoł wiyncyj razy. Jako to prawióm, że najgorzj to je tyn piyrszy roz.

Myślím, że może by też młodzi cosikej na tyn kónkurs napisali. Dyć przeca nima możne, że jyny starzikowie i starki umióm po naszymu, a młodzi to już ni. Może przy tym kónkursie młodzi by sie wzyili za nauke tej naszej gwary, coby óna sie kiedy całkiym nie wytraciła.

Jakby był tyn kónkurs, może by sie też odezwol tyn Jura, co to kiesi w lecie do „Ustróńskij” napisoł. Nie wiyam, czy sie na nas pogniywol, bo sie nie odzywo, chociaż my mu w „Ustróńskij” skazowali, coby powiedziol abo napisoł, w kierym kátku pod Czantoryjom miyszko. Myślím, że to nie było nic takigo, że my sie o to pytali, bo sie jyny o to rozchodziło, coby dwo gazdowie nie podpisywali sie tak samo pod swoim drzistanym.

Tóż porozmyślejm se wszyccy do kupy, czy by nie było dobre takigo kónkursu gwarowego zrobić. Nie musioł by ón tak wyglóndać, jak zech tu napisala, może by kiery co lepszego wymyślił, to niech nóm powiy. Jyny nagrody by musiały być piekne, coby ludzióm narobuć chynci. Ale dyć sóm w Ustroniu rozmaite firmy i jakby tak każdo dała pore groszy, to by sie na nagrody nazbiyralo. Może by nas potym pón profesor Miodek zaś w telewizyje pochwolil, że tak w Ustroniu dbómy o te gware. Już snoci roz kiesi pón profesor pochwolil, to myślím, że byli by my radzi, jakby zaś jaki dobre słowo o nas powiedziol, prowda?

Hanka z Manhattanu

Krzyżówka ze sponsorem nr 46

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



POZIOMO: 1) trafia na kamień 4) wkrótce na świątecznym stole 5) duchowny prawosławny 6) materac zapaśników 9) miasto we Francji 10) przepowiada przyszłość 11) miara jubilerska 13) wdzięczności lub ubolewania 14) danie ziemniaczane 15) kupałnik górski 16) miasto w Belgii 17) gra w teatrze 18) rysuje piórkiem i węglem 19) jama 20) mocna karta

PIONOWO: 1) zdzierany przez cały rok 2) Polak albo Czech 3) u boku mężczyzny 4) mieszkanka Kanady 5) rodzaj przyjęcia 6) sejm in. 7) na wierzchu garnka 11) podkasany taniec 13) zapada w sądzie 17) miara pow. gruntu

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 7 grudnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 42

HERMANICE

Nagrodę 100.000 zł otrzymuje Magda Macura z Ustronia, ul. Brody 19. Zapraszamy do redakcji.

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół, Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-87. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 10.11.1994 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 17.11.1994 r.